


Edyta Pałuszyńska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>

Wpływ publicznego charakteru sytuacji komunikacyjnej na interakcyjną normę dyskursu

Streszczenie. W artykule autorka analizuje debaty telewizyjne. Celem jest pokazanie na przykładach, jakie prawidłowości, zasady i normy rządzą interakcją w dyskursie publicznym. Autorka analizuje przykłady, w których rozmówcy naruszają zasady komunikacji, a następnie rozmawiają o normie dyskursu. Szczególnie mocno reagują na akty zagrożenia twarzy pozytywnej oraz naruszanie sfery prywatnej w komunikacji. Z analizy przykładów wynika, że norma dyskursu publicznego wymaga respektowania roli, w jakiej występuje rozmówca.

Słowa kluczowe: dyskurs, media, komunikowanie polityczne, interakcja, norma

Komunikacja międzyludzka podlega kulturowo i społecznie wypracowanym zasadom, prawidłowościom, zaleceniom, zakazom, które można ogólnie nazwać normami. Są one zależne przede wszystkim od typu sytuacji komunikacyjnej i ról uczestników. Stopień ich uświadomienia jest różny, tak jak różny jest poziom kompetencji komunikacyjnej uczestników interakcji. Zakładamy, że normy regulujące zachowania uczestników dyskursu są uwewnętrznione, ale w sytuacjach szczególnych mogą podlegać werbalizacji. Celem artykułu jest przeanalizowanie tych fragmentów interakcji, w których owe normy stają się przedmiotem refleksji rozmówców po to, aby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób oficjalny i publiczny charakter sytuacji komunikacyjnej modeluje językowe zachowania rozmówców. Analizowany materiał pochodzi z programu „Debata”¹.

¹ Program „Debata” był emitowany przez TVP1 w latach 2004–2006. W zapisanych fragmentach zdarzają się przejęzyczenia, błędy, których zdecydowano się nie poprawiać. Dla oddania pewnych cech mówionej odmiany języka zastosowano specjalne znaki: / samorzutne przerwanie wypowiedzi w nienaturalnym momencie, czasem w celu dokonania autokorekty; // przerwanie wypowiedzi

Pojęcia dyskursu i normy wykazują wielokierunkowe powiązania. Janina Labocha definiuje dyskurs jako normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi (Labocha 1996: 49–53; Labocha 2008: 49–62). Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe składające się na normę, a jej efektem – tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych. Norma ma charakter społecznej i kulturowej regulacji, czuwa nad kształtem wypowiedzi i zapewnia powodzenie komunikacyjne. W odróżnieniu od tekstu i wypowiedzi, które mają charakter indywidualny, dyskurs należy do płaszczyzny pośredniej między systemem języka a realizacją tego systemu w konkretnych aktach mowy. Badaczka postuluje traktowanie dyskursu jako kategorii tekstowej, która implikuje odniesienie do sytuacji aktu mowy, intencji nadawcy, przewidywanego odbiorcy. Dyskurs „jest jakby okiem kamery, przez którą widzimy przedstawiony świat tak, jak zaprojektował go nadawca tekstu lub/i odczytał (zinterpretował) odbiorca. To spojrzenie podmiotu tekstu (nadawcy lub/i odbiorcy), czyli strategia dyskursywna, nie jest jednak zjawiskiem całkiem indywidualnym, lecz jedną z form i norm społecznego, typowego dla danej wspólnoty kulturowej, obcowania za pomocą języka” (Labocha 2008: 61).

Publiczny charakter tekstu w podstawowym rozumieniu jest związany przede wszystkim z jego dostępnością. Właśnie ze względu na dostępność buduje się podstawowa opozycja: przekaz niepubliczny / przekaz publiczny. Przekaz publiczny to taki, który z założenia i świadomie jest skierowany do odbiorcy zbiorowego², lub co najmniej nie ma przeciwwskazań do jego zaistnienia w takiej sytuacji. Brak ograniczeń dystrybucyjnych wymusza większy stopień sformalizowania i zinstytucjonalizowania takich przekazów, co wpływa na językowy sposób ukształtowania wypowiedzi. Z kolei przekaz niepubliczny ma ograniczoną dostępność ze względu na prywatny charakter, stąd większa wariantywność w doborze środków językowych. Publiczny lub niepubliczny charakter komunikacji jest skorelowany z podziałem ogółu stosunków społecznych na dwie sfery: sferę prywatną, czyli sferę stosunków i interesów osobisto-rodzinnych, oraz sferę publiczną, czyli sferę stosunków i wartości szerszej wspólnoty (Chłopicki, Gajda 2008: 16).

Sfera publiczna wiąże się z oficjalnością sytuacji komunikacyjnej, która rozumiana jest jako kategoria regulująca występowanie nadawcy i odbiorcy w roli reprezentantów jakichś grup czy organizacji, nie zaś jako osób prywatnych³ (Markowski 1992: 11). Charakter sytuacji i rodzaj kontaktu stał się podstawą wyróżnienia dwóch wariantów odmiany ustnej języka

drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji drugiego uczestnika w tok jej wypowiedzi; – kontynuacja wypowiedzi przerwanej wskutek ingerencji drugiego rozmówcy; [początek nałożenia się tury.

² Na nieredukowalność tego założenia wskazuje Elżbieta Laskowska, według której „istotą dyskursu publicznego jest **założenie istnienia odbiorcy zbiorowego i zamierzonego**”. Brak zgody na nieograniczony odbiór zmienia dyskurs z publicznego na upubliczniony, np. dostępne nagranie prywatnej rozmowy i opublikowanie jej bez zgody rozmówcy (Laskowska 2009: 62).

³ Jan Mazur rozróżnia atrybuty oficjalny/nieoficjalny i publiczny/prywatny. Autor twierdzi, że prywatny charakter rozmowy jest możliwy w warunkach nieoficjalnego kontaktu, choć nie każdy taki kontakt musi mieć charakter prywatny. Prywatny charakter sugeruje szczególne więzi, zaufanie (Mazur 1986: 25).

ogólnego: wariantu nieoficjalnego⁴ i oficjalnego (Dunaj 1981; Markowski 1992). Jednocześnie kategoria oficjalności i nieoficjalności przesunięta została w stronę uwarunkowań sytuacyjnych, do których mają być dostosowane zachowania komunikacyjne (Grabias 2003: 282). Tak więc oficjalność/nieoficjalność stała się nie tyle kategorią stylistyczną, ile kategorią socjolingwistyczną. Za czynniki decydujące uznano układ interakcyjny, a szczególnie występowanie rozmówców w rolach społecznych oraz odgraniczenie od sfery prywatnej.

Rozpoznanie sytuacji w dyskursie publicznym (na przykład w jego odmianie medialnej) jako oficjalnej zakłada zatem wejście rozmówców w rolę oraz uznanie instytucjonalizacji i formalizacji interakcji, co przejawia się przewidywalnością tematu, zachowaniem dystansu, rytualizacją zachowań oraz większą dbałością o formę językową wypowiedzi. Jacek Warchala postuluje uznanie oficjalności za rodzaj postmodernistycznie rozumianej gry, którą podejmują uczestnicy, aby budować swój status: „trafniej będzie ująć problem oficjalności w pragmatycznych kategoriach strategii interakcyjnej, a zatem nie tylko jako właściwość subsystemu językowego, ale rodzaj reguły budowania tekstu adekwatnego do stopnia sformalizowania sytuacji” (Warchala 2003: 125). Analiza interakcji w dyskursie publicznym wskazuje na takie właśnie taktyczne wykorzystanie opozycji oficjalność/nieoficjalność w kształtowaniu i interpretowaniu zachowań komunikacyjnych oraz kreowaniu sytuacji komunikacyjnej.

Norma dyskursu regulująca interakcję w sytuacji oficjalnej najczęściej jest werbalizowana przez uczestników debaty, kiedy dochodzi do aktów zagrożenia ich twarzy pozytywnej. Również wtedy, kiedy zostaje (bądź może być) naruszone ich prawo do prywatności. Szczególnym przypadkiem jest strategiczne wykorzystanie przez rozmówcę normy w celu polepszenia swojej pozycji dyskursywnej, np. jako asekuracji, obrony.

Reakcja na akty zagrożenia twarzy pozytywnej rozmówcy

Umiejętność budowania wypowiedzi odpowiednich do sytuacji społecznych (np. sytuacji oficjalnych) świadczy o poziomie kompetencji komunikacyjnej, która jest nabyta w trakcie socjalizacji. Za niestosowne uchodzą na przykład wszelkie akty naruszenia twarzy pozytywnej⁵ rozmówcy, które w sytuacji oficjalnej, a zwłaszcza w kontakcie publicznym, są odczuwane jako szczególnie dotkliwe. Jak stwierdza Maria Peisert: „[...] ofiara odczuwa zniewagę o wiele silniej, jeśli zostanie ona wypowiedziana na forum publicznym, w obecności obserwatorów, ponieważ, co podkreślają również psycholodzy, człowiek ma silną potrzebę dobrej i korzystnej

⁴ Nieoficjalny charakter wypowiedzi powoduje, że nadawca nie jest sytuacyjnie ograniczony zarówno w wyborze kodu, jak i środków językowych (Mazur 1986: 25).

⁵ Pojęcie twarzy w socjolingwistyce oznacza publiczny wizerunek siebie i jest rozpatrywane w dwu aspektach: twarzy pozytywnej (symbolizuje m.in. prawo do pozytywnego, zintegrowanego obrazu samego siebie) i twarzy negatywnej (symbolizuje m.in. prawo do niezależności, nieingerencji i samostanowienia) (Brown, Levinson 1987: 13, za: Antas 2000: 245).

oceny własnego »ja« [...]” (Peisert 2004: 25). Z drugiej strony oskarżenie o niestosowność zachowania (słuszne lub nie) może stać się podstawą wykluczenia rozmówcy na podstawie dyskredytacji komunikacyjnej (Karwat 2007: 224). Często naruszenie norm dyskursu jest bodźcem do przejścia na poziom metadyskursu. To, o czym nie należy rozmawiać, i to, w jaki sposób nie należy rozmawiać, determinuje przebieg interakcji. Wynika z tego, że normy dyskursu modyfikują zachowania rozmówców zarówno jako dyrektywy, jak i jako zakazy. Inną sprawą jest to, że normy te mogą być użyte instrumentalnie, do obrony przed atakiem. Posunięcie takie jest w ogóle możliwe, gdyż istnieje w świadomości rozmówców repertuar zachowań dozwolonych i niedozwolonych w sytuacji oficjalnej, publicznej, do którego można się odwołać w sytuacji zagrożenia twarzy. W poniższym przykładzie rozmówczyni nazywa zachowanie komunikacyjne adwersarzy *obrazą*. O naruszeniu normy oficjalności świadczy asekuracyjna reakcja jednego z rozmówców.

G: Więc ja właśnie **nie zgodzę** się z poglądem pani profesor [...] nie zgodzę się z tym, że ktokolwiek pragnie umrzeć. [...] To jest **wydumane przez humanistów, jakichś pseudohumanistów, którzy nie mają serca** [...].

DK: [...] uderza mnie fakt takiej **obsesyjnej fiksacji**, bo ja przy bardzo podobnej dyskusji spotkałem się niedawno z panią profesor przy okazji dyskusji aborcyjnej w jednym z sąsiednich studiów [...] mam wrażenie, że **ta fiksacja na wypadkach**, tu nie mam wątpliwości, trudnych//

MS: Przepraszam, ale **ja zostałam obrażona**. Najpierw przez panią jako pseudohumanista, teraz przez pana jako osobę sfiksowaną⁶. [Ja stanowczo protestuję.

DK: [Nie, nie, nie. **Przepraszam, to słowo było użyte**//

MS: Pan pozwoli, że teraz ja [powiem kilka słów.

DK: [Nie, **to ja przepraszam. Wycofuję się. [Chodziło mi o skoncentrowaną**//

MS: [Nie ma żadnego fanatyzmu ani zacietrzewienia w tym, jeżeli ja, szanując różnorodność poglądów w naszym społeczeństwie, chciałabym zapewnić chociaż jednej osobie/ chociaż gdyby się jedna osoba na dziesięć lat znalazła taka, która rzeczywiście nie chce dalej żyć. Jakież my mamy prawo odebrać jej prośbę o eutanazję. To nie ma nic wspólnego z fanatyzmem („Debata”, TVP1, 24.02.2005, G – gość, DK – Dariusz Karłowicz, MS – Maria Szyszowska).

Rozmówczyni zdecydowanie protestuje w sytuacji, w której według niej publicznie naruszono jej pozytywny wizerunek (*ja zostałam obrażona. Najpierw przez panią jako pseudohumanista, teraz przez pana jako osobę sfiksowaną. Ja stanowczo protestuję*). Rozmówca, którego zachowanie zostało nazwane obrazą, jest świadom tego, że został oskarżony o naruszenie normy dyskusji publicznej. Sytuację taką odczytuje on jako zagrożenie twarzy pozytywnej. Właśnie świadomość wewnętrznej, implicytnej normy nakazuje mu bronić swojej twarzy (*ja przepraszam. Wycofuję się*). Strategia obrony twarzy pozytywnej jest tu realizowana za pomocą strategii metatekstowej. Rozmówca negocjuje

⁶ Poziom pobudzenia emocjonalnego, tu: oburzenia, przejawia się między innymi rozchwianiem poprawności wypowiedzi (por. naruszenie składni rządu, powinno być: *jako osoba sfiksowana*).

aktualizację znaczeniową wyrazu „fiksacja” i negocjuje intencję wypowiedzi⁷ (*słowo było użyte [domyślnie: w innym sensie], chodziło mi o skoncentrowaną//*). Celem strategii jest nieznaczące, ale funkcjonalne z perspektywy założonego celu, przesunięcie tematu rozmowy. Chodzi o to, aby nie rozmawiać o zachowaniu komunikacyjnym, ale o odbiorze zachowania komunikacyjnego i wywołać wrażenie, że profesor Szyszkowska źle zrozumiała wypowiedź. W ten sposób rozmówca odwraca uwagę od swojego nagannego zachowania i koncentruje się na rzekomych nieporozumieniu przy jego odbiorze. Wysiłek włożony (przez ofiarę i przez agresora) w neutralizację sytuacji zagrożenia twarzy świadczy o kreowaniu sytuacji komunikacyjnej na poziomie wyższym, mniej emocjonalnym, bardziej intelektualnym.

Kontakt w sytuacji dyskusji nie przewiduje ujawniania ewentualnych interpersonalnych animozji. Przypadkowa zbieżność nazwisk staje się powodem gafy i powoduje protest, który potwierdza istnienie normy zakazującej ataków personalnych.

RL: [...] *Co to ja mam w ogóle się ustosunkowywać się do homoseksualistów jako grupy, prawda? Ja mogę się do Kowalskiego ustosunkować, którego lubię, albo do Nowaka, którego nie znoszę, prawda. Jeden może robić w swojej sypialni to, drugi co innego.*

KD: *Rozumiem, że powyższa uwaga nie dotyczyła księdza Nowaka* [uczestnik dyskusji w studiu, ksiądz Arek Nowak].

RL: *Bardzo pana przepraszam, bardzo pana przepraszam, Kowalskiego powiedzmy („Debata”, TVP1, 9.12.2004, RL – Ryszard Legutko, KD – Kamil Durczok).*

Sytuacja staje się komiczna, kiedy nazwa własna użyta intencjonalnie jako wyrażenie argumentowe nieidentyfikujące (jakiś Nowak, czyli po prostu ktoś, referent zindywidualizowany, ale niezidentyfikowany jednoznacznie) może zostać odebrana jako prymarne wyrażenie argumentowe, które identyfikuje uczestnika dyskusji w studiu. Przypadkowa zbieżność staje się powodem gafy, czyli niedostosowania się do zasad grzeczności, braku taktu, niedopasowania zachowań werbalnych lub niewerbalnych do sytuacji, w tym do cech rozmówcy (Kita 2005: 115). Komiczny charakter sytuacji⁸ nie zmienia faktu, że zbieżność taka, nawet niezamierzona, zostaje odebrana jako niestosowna. Rozmówca zatem, upomniany przez dziennikarza, reaguje stosownie do sytuacji (*Bardzo pana przepraszam, bardzo pana przepraszam*).

⁷ Rozmówca wykorzystuje fakt, że wrażenie obrazy może powstać tylko u odbiorcy, ponieważ (jak podkreślają badacze) akty agresji są każdorazowo aktualizowane przez rodzaj relacji między nadawcą a odbiorcą i są podporządkowane regułom sytuacyjno-kontekstowym (por. Peisert 2004: 13). Ważną przesłanką w zdiagnozowaniu aktu agresji jest intencja nadawcy, stąd budowanie strategii obrony polega na podkreślaniu nieintencjonalności działania odebranego jako obraza.

⁸ Podobny przykład przytacza Małgorzata Kita. Otóż mądrość ludowa „Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu” wypowiedziana w obecności pana Wróbla staje się powodem konsternacji (Kita 2005: 117).

Nie może być natomiast mowy o nieintencjonalnym zachowaniu w poniższych przykładach, w których rozmówcy okazują dominację nad przeciwnikiem, a nawet go obrażają. Jest to przykład zachowań agonicznych⁹.

RB: *Chrześcijaństwo przetrwa. Absolutnie nie jest zagrożone. Oczywiście, że nie. I takich, prawda, dyskutantów jak pan doktor i wytrwa*// [oklaski]

KD: *Panie profesorze, panie profesorze, nie lekceważmy rozmówców. Wszyscy siedzimy przy jednym stole i to też przejaw braku dyskryminacji albo tolerancji („Debata”, TVP1, 9.12.2004, RB – Ryszard Bender, KD – Kamil Durczok).*

JL: *Tą sprawę po decyzji komisji sejmowej w sprawie zbrodni stanu wojennego można było załatwić w przeciągu roku i prawdopodobnie wtedy nie mielibyśmy do czynienia z tymi namiętnościami, które mamy teraz po obu stronach. Prawdopodobnie nie mielibyśmy*//

SN: *Nie, nie, nie, ci ludzie są nieprzemakalni, nie to cokolwiek by było, ci ludzie są nieprzemakalni* [wskazuje jedną stronę publiczności; oklaski, śmiech].

KD: *Ale to już kończymy wątek ad personam. Pan profesor Natęcz („Debata”, TVP1, 16.12.2004, JL – Jan Lityński, SN – Stefan Niesiołowski, KD – Kamil Durczok).*

Zdecydowana reakcja dziennikarza świadczy o negatywnej ocenie ataków personalnych i lekceważenia rozmówców. Małgorzata Marcjanik stwierdza: „W dyskusjach i sporach obowiązują w istocie te same zasady grzeczności, niezależnie od układu sił oraz bez względu na szczegółowe cele prowadzenia działań słownych. Sprowadzają się one – ogólnie rzecz biorąc – do nadrzędnej wobec norm obyczajowych normy etycznej nakazującej szanowanie partnera” (Marcjanik 2007: 108). Jak podkreślają językoznawcy, debata polityczna należy do gatunków agonistycznych¹⁰, dyskusja może mieć charakter agonistyczny, a więc konfrontacji często nie da się uniknąć. W ferworze walki rozmówcy mogą zachowywać się niezgodnie z konwencją¹¹. Na obowiązywanie norm grzeczności wskazują jednak protesty uczestników, a zwłaszcza dziennikarza, który ma obowiązek dbać o dobrą organizację interakcji. Świadczą one o rozpoznaniu sytuacji komunikacyjnej debaty jako sytuacji oficjalnej, w której osoby występują w rolach społecznych. Dla oficjalnej sytuacji dyskusji konieczne jest, aby

⁹ Według Małgorzaty Kity jako agonizm określa się wymiar afektywny dyskursu charakteryzującego się tym, że występują w nim liczne wskaźniki złej woli i niechęci mówiącego wobec rozmówcy. Za przejaw agonizmu traktuje się taki typ interakcji werbalnej, którego cechą charakterystyczną jest dominacja postawy konfliktowej nad kooperacyjną. Przejawia się ona eskalacją uczuć negatywnych (Kita 2005: 13–30). Jest jeszcze jeden aspekt potyczek słownych, który w mediach może być decydujący, a mianowicie ich spektakularność.

¹⁰ Bożena Witosz wyodrębnia grupę gatunków agonistycznych ze względu na rozbieżność celów nadawcy i odbiorcy. Są to: negocjacje, spór, kłótnia, dyskusja, polemika, awantura, sprzeczka. Gatunki te są pod względem struktury illokucyjnej przeciwstawne do gatunków o nastawieniu empatycznym. Należą do nich rozmowa, plotkowanie, flirt, pogaduszki (Witosz 2005: 171). Aleksander Wilkoń twierdzi, że uczestnicy dyskusji zmierzają do pewnego konsensusu, ale dyskusja może również przerodzić się w kłótnię, co współcześnie jest zjawiskiem nagminnym w dyskusjach politycznych. Jako cechy kłótni podaje: emocjonalność, nietolerancję, chęć dominacji nad partnerem, tendencję do obrażania rozmówcy (Wilkoń 2002: 231–232).

¹¹ W trakcie sporów politycznych zasady grzeczności ulegają często zawieszeniu. Nie świadczy to jednak o tym, że grzeczność nie obowiązuje, ale co najwyżej o tym, że zasady nie są respektowane (por. Marcjanik 2007: 108).

ewentualne ataki były stosowane z pozycji roli, nie naruszały prywatności, godności dyskutanta jako osoby (chodzi o oddzielenie przedmiotu sporu od osoby, która go prezentuje). Powstrzymanie się od ataków personalnych jest zatem normą dyskursu publicznego, która ujawnia się wyraźniej w sytuacji jej naruszenia.

Reakcja na naruszenie sfery prywatnej

Kolejnym przejawem działania normy dyskursu publicznego jest oddzielenie sfery prywatnej (osobistej, intymnej) od sfery publicznej. Badacze stosujący metodę analizy konwersacyjnej wskazują na względy etyczne, które nakładają istotne ograniczenia dostępności materiału badań: „[...] członkowie społeczeństwa ustalają takie normy, które stawiają i podtrzymują granice między światem prywatnym i publicznym [...], a w światach tych rządzą odmienne prawa” (Rancew-Sikora 2007: 28). Respektowanie tych norm przez dziennikarza i rozmówców można odczytać jako strategię kreowania sytuacji komunikacyjnej na odpowiednim poziomie¹².

KD: *Proszę pani, ale ja nie chcę się posługiwać przykładami, z którymi ja się spotkałem, bo to były bardzo indywidualne zwierzenia i rozmowy osób, ale jeśli pani zerknie do wielu artykułów, choćby w „Polityce”, we „Wprost”, które ja czytałem, i przypadków, które tam zostały opisane, to znajdzie pani co najmniej kilkanaście przypadków ludzi, którzy po prostu nie chcą żyć, bo ból i cierpienie są nie do zniesienia [...].*

RS: *Ja obawiam się, przepraszam, ja nie rozstrzygnę. Boję się, że nikt z nas nie rozstrzygnie, bo siedzimy tutaj w olbrzymim gronie i młodych ludzi, i ludzi w średnim wieku, i rozmawiamy my w miarę ludzie zdrowi. Nawet pan, panie redaktorze, który przeszedł tę gehennę choroby nowotworowej – przepraszam za osobisty wtargnięcie – jesteśmy w miarę zdrowi i rozmawiamy o zasadach ogólnych („Debata”, TVP1, 24.02.2005, KD – Kamil Durczok, RS – Ryszard Szaniawski).*

KD: *Ja chcę tylko jedną rzecz powiedzieć panu posłowi Kurskiemu: nie wspomnę pewnej rozmowy, bo to była rozmowa prywatna. Nie mam w zwyczaju ujawniać treści rozmów prywatnych, ale pan sobie przypomina, panie pośle, rozmowę w ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach, gdzie mówił pan o kryteriach, jakie rządziły doborem dziennikarzy do programu „Puls Dnia”. Pan pamięta tę rozmowę, ja ją pamiętam doskonale i zostawmy, bo//*

JK: *Ale proszę mnie nie oszczędzać. Jeżeli ma pan coś sensacyjnego do ujawnienia, o czym widzowie powinni wiedzieć, proszę walić. Proszę mnie nie oszczędzać. [Ja nie mam nic do ukrycia, tylko po prostu nie pamiętam tej rozmowy.*

KD: *[Panie pośle, otóż proszę nie sądzić, że to wynika z tego, że ja pana chcę oszczędzić. To wynika z zasad, które ja mam. Uważam, że prywatnych rozmów się nie ujawnia i tyle („Debata”, TVP1, 8.02.2006, KD – Kamil Durczok, JK – Jacek Kurski).*

¹² Poszanowanie prywatności stanowi jeden z aspektów ochrony wolności i godności człowieka. Podsluchiwanie cudzych rozmów i wykorzystywanie ich do własnych celów przypomina kradzież dobra osobistego i jest złamaniem bardzo ważnej w świecie społecznym normy (Rancew-Sikora 2007: 29).

Z treści wypowiedzi, a w szczególności z komentarzy metadyskursywnych, wynika, że w debacie publicznej istnieje norma mówiąca o odgraniczeniu sfery prywatnej i publicznej. Dziennikarz może co najwyżej ogólnie zasygnalizować ten rodzaj wiedzy (*to były bardzo indywidualne zwierzenia i rozmowy osób*), ale nie ma pozwolenia na ich wykorzystanie (*ja nie chcę się posługiwać przykładami, z którymi ja się spotkałem*). Nawet zdawkowe i mimowolne nawiązanie do informacji o charakterze prywatnym (*pan, panie redaktorze, który przeszedł tę gehennę choroby nowotworowej*) wiąże się ze świadomością naruszenia normy (brak dyskrecji) i uruchamia strategię obrony twarzy negatywnej¹³ dziennikarza (*przepraszam za osobisty wtęret*).

Ujawnianie incydentów ze sfery prywatnej staje się szczególnie skuteczną bronią w kontakcie agonistycznym, o czym świadczy ostatni przykład (*ale pan sobie przypomina, panie pośle, rozmowę w ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach, gdzie mówił pan o kryteriach, jakie rządziły doбором dziennikarzy do programu „Puls Dnia”*). Celem dziennikarza jest prowokacja. Chodzi o wzbudzenie niepewności i szantaż przez insynuację, która pobudza wyobraźnię odbiorców (niejednokrotnie bardziej niż konkretna informacja). Moralna dwuznaczność tego typu działań (wykorzystanie poufnych wiadomości, nadużycie zaufania, nielojalność) nie musi być dla widza oczywista, gdyż prowadzący stosuje wyrażenia asekurowane (*Nie mam w zwyczaju ujawniać treści rozmów prywatnych; To wynika z zasad, które ja mam. Uważam, że prywatnych rozmów się nie ujawnia*). Działanie dziennikarza jest przykładem zachowania komunikacyjnego, w którym prowadzący musi realizować (jednocześnie) niezgodne cele: zamiar dyskredytacji przeciwnika przez ujawnienie poufnych informacji i obronę własnej twarzy pozytywnej (gdyż dziennikarz naraża się na opinię osoby niedyskretnej). Realizacja niezgodnych celów jest pewną trudnością komunikacyjną. Jest problemem, a rozmówca rozwiązuje go dzięki zastosowaniu strategii, którą można nazwać strategią balansu¹⁴. Określamy ją jako taki sposób działania, który polega na lawirowaniu, oscylowaniu między różnymi celami (najczęściej niezgodnymi) bez wyraźnego opowiedzenia się po jednej ze stron¹⁵.

Strategiczne wykorzystanie normy dyskursu

Nieoficjalny charakter wypowiedzi to taki, w którym nadawca nie jest sytuacyjnie ograniczony zarówno w wyborze kodu, jak i środków językowych (Mazur 1986: 25). Nie występują również ograniczenia o charakterze komu-

¹³ Aspekt publicznego wizerunku zwany *twarzą negatywną* symbolizuje prawo rozmówcy do własnej przestrzeni życiowej, niezależności, nieingerencji (Brown, Lewinson 1987: 13, za: Antas 2000: 246). Zachowania, które respektują odrębność rozmówcy, przyczyniają się do wykreowania pozytywnego wizerunku partnera. Tak więc szanując rozmówcę, uczestnik sygnalizuje odpowiedni poziom własnych kompetencji.

¹⁴ Balans to przechylenie się w różne strony w celu utrzymania równowagi; skłanianie się na przemian ku różnym możliwościom lub sprawom z zachowaniem równowagi między nimi.

¹⁵ Dynamika sytuacji sprawia, że strategia może mieć charakter jedynie optymalizacji efektu komunikacyjnego. Niemożliwe jest bowiem stuprocentowe zrealizowanie żadnego z celów. Jeśli dziennikarz przeprowadzi druzgocącą dyskredytację, to utraci twarz. Jeśli będzie chciał za wszelką cenę zachować twarz – utraci podstawę prowokacji.

nikacyjno-instytucjonalnym związane z odgrywaniem roli społecznej. Stąd nieco inne są kryteria oceny wypowiedzi osoby występującej w roli społecznej i osoby prywatnej. Różnice te mogą być wykorzystywane strategicznie. Pokazują to dobitnie kolejne przykłady.

KD: *No, ostro pan poszedł, panie redaktorze.*

SM: *No, taki już jestem, panie redaktorze. Tak że ja odpowiadam sam za to, co piszę. Jestem prywatną osobą. Nikt mi nic nie zleca, nikt się ze mną nie konsultuje, ani ja z nikim, w związku z tym biorę odpowiedzialność za to, co napisałem („Debata”, TVP1, 11.01.2006, KD – Kamil Durczok, SM – Stanisław Michalkiewicz).*

Dziennikarz stosuje zwrot adresatywny „panie redaktorze”, czym przypisuje rozmówcy rolę społeczną. Określenie wypowiedzi jako „ostrej” należy rozumieć jako kwalifikację odnoszącą się do konwencji dyskursu publicznego. Coś jest „ostre”, ponieważ jest skrajne – jak na dyskurs publiczny i rolę nadawcy. Rozmówca odbiera opinię dziennikarza jako zarzut, o czym świadczy podjęcie strategii obrony twarzy pozytywnej. Skoro wytknięto mu niezgodność między rolą a zachowaniem, to symbolicznie odcina się od roli i przechodzi na bezpieczniejsze pozycje osoby prywatnej (*jestem prywatną osobą*). Sfera prywatna funkcjonuje w tej sytuacji jako azyl, a więc miejsce, w którym nie obowiązują tak rygorystyczne konwencje zachowań komunikacyjnych. Oczywiście jest to gra, strategia obrony twarzy pozytywnej, gdyż roli społecznej (tu: redaktora) nie można tak po prostu zignorować.

Podsumowanie

Opozycja prywatny/publiczny bywa wykorzystywana strategicznie nie tylko do asekuracyjnej obrony niekonwencjonalnych zachowań, lecz także do selekcji tematów, które nadają się do debaty. Norma dyskursu publicznego mówiąca, że należy w nim podejmować tematykę publiczną, polityczną, a unikać spraw prywatnych, może być wykorzystana strategicznie do delegitymizacji dyskusji na niewygodny dla jednej ze stron temat. O ważności tejże normy świadczy fakt, że wiele fragmentów debat poświęconych jest temu, czy postawione zagadnienie ma charakter publiczny czy też przynależy wyłącznie (lub przede wszystkim) do sfery prywatnej. Arbitralność granic między sferami widać najlepiej, kiedy nie ma zgody co do ich ustanowienia. To, czy dane zagadnienie może stanowić temat debaty publicznej czy pozostaje poza nią, jest przedmiotem negocjacji. Okazuje się, że usytuowanie omawianego zagadnienia w sferze publicznej bądź prywatnej niesie poważne konsekwencje nie tylko dla struktury, układu interakcyjnego debaty, lecz także dla jej zaistnienia. Symboliczne wyparcie tematu ze sfery publicznej do prywatnej jest w istocie odmawianiem prawa do jego zaistnienia również w przestrzeni debaty publicznej. Taką strategię rozszerzonego oponowania nazwiemy delegitymizowaniem debaty.

Charakter sytuacji komunikacyjnej, której podstawowym wyznacznikiem jest oficjalność rozumiana jako kategoria socjolektalna, stanowi ważną determinantę zachowań komunikacyjnych. Wpływ można dostrzec na poziomie dostosowania form językowych do wymogów sytuacji oraz na poziomie strategicznego wykorzystania opozycji oficjalny/nieoficjalny, publiczny/prywatny w realizacji celów komunikacyjnych, np. w sporach publicznych. Oficjalność sytuacji dla gości oznacza przede wszystkim dbałość o staranną formę wypowiedzi i realizację strategii obrony twarzy pozytywnej. Brak wystarczających kompetencji komunikacyjnych w sytuacji oficjalnej może stać się powodem dyskredytacji rozmówcy. W interakcjach o charakterze rywalizacyjnym trudno jest rozmówcom uniknąć aktów zagrożenia twarzy, dlatego w realizacji niezgodnych celów stosują strategię balansu. Rywalizacja musi przyjąć takie formy, które są dopuszczalne w sytuacji oficjalnej. Należy unikać form ocenianych jako naganne (np. ataków personalnych). Charakter sytuacji wyznacza również typowy zakres tematyczny rozmów publicznych i reguluje zasady wprowadzania wątków o prymarnym charakterze prywatnym. Granica między sferą prywatną i publiczną jest nie tylko podstawą selekcji tematów odpowiednich i nieodpowiednich w obu sferach, lecz także sama stanowi przedmiot dyskusji.

Literatura

- Antas J., 2000, *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków: Universitas.
- Brown P., Levinson S., 1987, *Politeness. Some Universals in Language Use*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chłopicki W., Gajda S. (red.), 2008, *Współczesny polski dyskurs publiczny w perspektywie międzykulturowej. Dyskusja panelowa*, Kraków: Wydawnictwo Tertium.
- Dunaj B., 1981, *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, w: B. Dunaj (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, cz. 1, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, wyd. II popr., Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Karwat M., 2007, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych.
- Labocha J., 1996, *Tekst. Wypowiedź. Dyskurs*, w: S. Gajda, M. Bałowski (red.), *Styl a tekst*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Laskowska E., 2009, *Wartościowanie w dyskursie publicznym*, w: G. Habrajska (red.), *Rozmowy o komunikacji 3. Problemy komunikacji społecznej*, Łask: Oficyna Wydawnicza „Leksem”.
- Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rancew-Sikora D., 2007, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków: Universitas.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Edyta Pałuszyńska

*Impact of the public nature of the communication situation
on the interactive norm of discourse*

Summary. In the article the author analyzes television debates. The purpose of the article is to show by examples what regularities, principles and norms govern interaction in public discourse. The author analyzes examples in which the interlocutors violate the principles of communication and then talk about the norm of discourse. They react particularly strongly to acts of threatening a positive face and violation of the private sphere in communication. The analysis of examples shows that the norm of public discourse requires respecting the role in which the interlocutor appears.

Keywords: discourse, media, political communication, interaction, norm